

Po XVIII Kongresie Rodziny w Walencji

Relacja Państwa Kępczyńskich z Kongresu Rodziny w Walencji 2010, spotkania małżeństw zaangażowanych w Akademię Familijną na całym świecie.

28-11-2010

Mirella i Marcin Kępczyńscy mieszkają w Olsztynie, mają dwoje dzieci Marcelinę i Maurycego. Mirella jest architektem wnętrz. Prowadzi własną firmę projektową i w wolnych chwilach stara się pomagać mężowi w jego obowiązkach zawodowych.

Marcin jest prywatnym przedsiębiorcą.

1-2 października 2010 r. odbył się XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny w Walencji, w którym uczestniczyliście. Kto był organizatorem Kongresu, ile osób w nim uczestniczyło i jakie tematy tam poruszano?

Organizatorem była Międzynarodowa Federacja na rzecz Rozwoju Rodziny (IFFD). To pozarządowa, niezależna federacja o charakterze non-profit, promująca i wspierająca wszelkie inicjatywy budujące małżeństwo i rodzinę.

W kongresie uczestniczyło około tysiąca osób, w tym 12 małżeństw i kilkoro dzieci z Polski. Tematem przewodnim tegorocznego spotkania była rodzina jako szkoła praw człowieka. Mówiono o funkcjonowaniu rodziny w opinii

publicznej, polityce, społeczeństwie i organizacjach międzynarodowych.

Małżeństwa z różnych części świata dzieliły się swoimi osiągnięciami i przemyśleniami na temat Akademii Familijnej w swoich krajach.

Jaka była atmosfera tego spotkania?

Wspaniała. Jadąc tam nie wiedzieliśmy czego mamy się spodziewać. Muszę przyznać, że raczej spodziewaliśmy się bandy zapaleńców, ale postanowiliśmy zaryzykować. I podobało nam się bardzo. Klimat tego spotkania był niesamowity! Wszyscy mili, uśmiechnięci, gdy trzeba poważni, a gdy jest możliwość występujący na scenie, podczas wieczornego show, jak prawdziwi artyści. Zawsze jak uczestniczymy w spotkaniach Akademii Familijnej jesteśmy zafascynowani rodzinną atmosferą jaka tam panuje. Na kongresie też

dało się to zauważyć. Teoretycznie było to spotkanie dla małżeństw, ale najmłodsze dzieci towarzyszyły niektórym rodzicom, starsze bawiły się pod opieką wolontariuszek.

Co was najbardziej poruszyło podczas tych dni? Czy jest coś szczególnego, co chcielibyście przekazać innym?

Dużo do myślenia dał nam wykład pokazujący schemat w jaki sposób ludzie zazwyczaj myślą: Żyję w złym społeczeństwie w którym funkcjonują złe firmy. Przez to moja rodzina nie ma szans dobrze się rozwijać. W złej rodzinie wychowuje się zły człowiek, czyli ja i moje dzieci nie mamy szans. Jesteśmy biedni i to wszystko co się wkoło dzieje to nie nasza wina. A może powinni myśleć: Jeśli będę dobrym/ zdrowym człowiekiem to mam szansę stworzyć zdrową rodzinę. Takie właśnie rodziny są w stanie tworzyć dobre

firmy, a ludzie pracujący w tych firmach stworzą dobre społeczeństwo. Tak więc zamiast narzekać, powinniśmy zacząć zmieniać świat od siebie, poprzez dawanie przykładu innym.

Z Kongresu dużo wynieśliby na pewno Ci, którzy zastanawiają się nad podjęciem jakiś działań na rzecz Akademii Familijnej, ale wciąż widzą jakieś przeszkody lub nie mają wystarczająco dużo zapału. Na przykład motywująco na nas zadziałała wypowiedź małżeństwa z Włoch zaangażowanego w tworzenie Akademii Familijnej w Indiach. Tam kobiety z obcymi mężczyznami nie rozmawiają, więc żeby zrobić kurs trzeba było porozumiewać się na kartkach. Spróbowali, udało się! Pomyśleliśmy, że skoro ludzie porywają się na takie przedsięwzięcie i stawiają czoło takim problemom, to my w naszym kraju chyba wcale tak ciężko nie

mamy. Tu ludzie potrafią pisać, czytać, rozmawiają ze sobą i mają dzieci o które chcą dbać. To znaczy, że mamy idealną sytuację i trzeba ją wykorzystać :-)

Czy macie jakieś postanowienia?

Tak! Nie da się tak po prostu wrócić z Kongresu i zapomnieć o tym, o czym się tam mówiło. Ponieważ kilka miesięcy temu przeprowadziliśmy się do innego miasta, gdzie nie ma jeszcze ani Akademii Familijnej, ani przedszkola takiego jak „Sternik” w Warszawie, do którego przez rok uczęszczała nasza córka, postanowiliśmy na poważnie zająć się „zarażeniem” naszego nowego środowiska wartościami o jakich mowa była na Kongresie.

Zaczynamy od organizowania wykładów w których pomogą nam zajmujący się tym znajomi z Warszawy. Chcemy raz na jakiś czas zapraszać moderatorów Akademii

Familijnej do nas na spotkania. Dzięki temu można będzie nakreślić tę metodę nowym rodzinom i stąd jest szansa, że przy większym zainteresowaniu uda nam się kiedyś stworzyć Akademię Familijną w Olsztynie. Z przedszkolem też walczymy, ale może nie wszystko od razu... to są postanowienia, że będziemy aktywnie działać, a nie jakieś ciśnienie.

Mamy nadzieję, że do przyszłego Kongresu nasze wysiłki będą już zbierały jakieś owoce.

Kiedy i gdzie będzie kolejny Kongres?

Za 5 lat spotykamy się w mamy nadzieję większym gronie w Meksyku! Już nie możemy się doczekać.

Podajcie trzy argumenty, które mogłyby przekonać inne

małżeństwa do wyjazdu na XIX Międzynarodowy Kongres Rodzin.

Myślę, że jeśli dwoje ludzi zrobiło pierwszy krok i pobrało się, a często nawet następny, czyli powiększyli swoje małżeństwo o niekiedy nawet liczną gromadkę dzieci, to warto jest zrobić następny krok. Warto dbać o swoją rodzinę w mądry sposób, uczyć się nowych rzeczy, pomagać innym, aby mogli utrzymywać dobre relacje między członkami we własnych rodzinach. A na końcu, warto zadbać o jednostkę jaką jest rodzina w całym społeczeństwie.

Drugim argumentem na pewno będzie spędzenie czasu z fajnymi, uśmiechniętymi ludźmi myślącymi w taki sam sposób jak my o rodzinie, zetknięcie się z innymi kulturami i poznanie narzędzi, dzięki którym łatwiej będzie nam wspierać rodzinę.

I na koniec mocny argument. Jeśli ma się dzieci, które mogą już zostać

pod opieką w domu, warto przy okazji Kongresu zrobić sobie wyjazd na kilka dni tylko we dwoje. My przyjechaliśmy do Walencji na 4 dni przed Kongresem. Było ciepło, pozwiedzaliśmy trochę, odpoczęliśmy, a jak już odpoczęliśmy to zaczęliśmy planować życie naszej rodziny. Zrobiliśmy coś do czego w domu nie mieliśmy zupełnie głowy. Ale ponieważ nie da się wszystkiego ustalić na 5 lat do przyszłego Kongresu i 4 dni nie wystarczyły nam na powiedzenie sobie wszystkich rzeczy, które chcielibyśmy mówić sobie często. Ustaliliśmy, że po powrocie do Polski będziemy regularnie spotykać się na randkach. I udało się! Nie minął jeszcze miesiąc, a my mamy za sobą 4 udane randki. Dzięki nim na bieżąco i w spokoju ustalamy najróżniejsze rzeczy dotyczące naszej rodziny a do tego spędzamy razem miło czas i oboje przyznajemy,

że już dzień po spotkaniu nie
możemy doczekać się następnego.

Coś wspaniałego. Polecamy.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/po-xviii-kongresie-rodziny-w-walencji/> (12-03-2026)